Rok XIII. Nr. 91 SOSNOWIEC, sobota 2 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY ...cji 6.16.92
... 6.14.97
...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 ... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

ZMIANA TRAKTATU LONDYŃSKIEGO Z 1936 ROKU.

Anglia, Francja i Stany Zjednoczone zwiększają zbrojenia na morzu

wobec nieustępliwości Japonii

PARYŻ, 1. 4. Nota oficjalna rządu francuskiego podaje, że rządy angielski i amerykański w piątek wieczorem wypowiedziały zgodę na uchylenie dotychczasowej garnicy maksymalnej tonażu pancerników, ustalonej przez londyński traktat morski z 1936 roku.

Rząd francuski oznajmił równocześnie, że ze swej strony uczyni użytek z tego uchylenia tylko w wypadku, kiedy któreś z państw europejskich przekroczy granicę 35.000 ton, określoną przez traktat londyński.

Dokumenty oficjalne będą ogłoszone dziś wieczór. Decyzję tę powzięła Francja, Anglia i Stany Zjednoczone w następstwie rozmów, jakie odbyły się w Londynie, między rzeczoznawcami morskimi tych państw.

Rząd angielski zawiadomi rządy niemiecki i sowiecki, które zawarły układy morskie w r. 1936 z Anglią. — Zawiadomione będą również o tym Włochy i Japonia.

Odgłosy prasy

Korespondent dyplomatyczny „Times'ów" pisze, że wniosek w sprawie uchylenia ograniczeń co do tonażu wielkich okrętów wojennych nastąpił z inicjatywy Stanów Zjednoczonych. Anglia wyrażając zgodę nie kierowała się chęcią podwyższenia wyporności swych okrętów, lecz uznała konieczność tego zarządzenia wobec nieustępliwego stanowiska Japonii. Dziennik donosi dalej, że rząd angielski nawiąże w najbliższym czasie wymianę zdań ze Stanami Zjednoczonymi i Francją w sprawie ewentualnej budowy pancerników o wyporności ponad 35.000 ton.

Milicjanci hiszpańscy szukają schronienia we Francji

SARAGOSSA, 1. 4. Zmotoryzowane oddziały armii dowodzonej przez gen. Yague, dotarły wczoraj do przedmieść Lerida. Dziś wkroczyć mają do miasta oddziały marokańskie. Straże przednie stwierdziły, że miasto jest całkowicie opustoszałe, a nad centrum miasta widnieje łuna i kłęby dymu.

Samochody ciężarowe intendentury zatrzymane zostały na prawym brzegu Cinca w oczekiwaniu na spadek wód rzeki, która wezbrała ogromnie po otwarciu tam w górnej Aragonii. Rzeka szybko opada.

BAGNERES DE LUCHON, 1. 4. Agencja Havasa donosi: Masowe przekraczanie granicy francuskiej przez milicjantów i cywilną ludność hiszpańską trwa. Dziś odesłano w głąb kraju 300 kobiet, dzieci i starców.

PARYŻ, 1. 4. Wedle dalszych doniesień z pogranicza francusko - hiszpańskiego, dotychczas przekroczyło granicę francuską w okolicy Luchon około 4 tysięcy milicjantów hiszpańskich. Wszyscy uchodźcy zostaną odesłani do Barcelony.

Episkopat austriacki podpisał deklarację bez zgody Watykanu

RZYM, 1. 4. Przed kilku dniami pisaliśmy, że kardynał Innitzer wydał wiernym diecezji wiedeńskiej i burgelandzkiej polecenie dążenia do zgody z władzami niemieckimi, zgodnie z którymi kler austriacki winien ograniczyć swą działalność polityczną.

W związku z wydaną deklaracją kardynała Innitzera „Osservatore Romano" ogłasza następującą notę:

„W następstwie różnych interpretacji często tendencyjnych (nawet ze stron niepodejrzanych) sprawy znanej deklaracji episkopatu austriackiego, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia faktu, pozostawiając na boku kwestię polityczną, że deklaracja została sformułowana i podpisana bez uprzedniego porozumienia się i uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej i na wyłączną odpowiedzialność episkopatu austriackiego.

BERLIN, 1. 4. Dziś zebrali się biskupi niemieccy celem opracowania deklaracji episkopatu katolickiego w związku z zapowiedzianym na dzień 10 kwietnia plebiscytem. Deklaracja ta będzie ogłoszona z ambon w nadchodzącą niedzielę.

Natychmiast po opublikowaniu deklaracji, jak informują, kanclerz Hitler ma złożyć oświadczenie, gwarantujące i określające ścisłe prawa kościoła katolickiego w Niemczech.

Posiedzenie parlamentarnego koła OZN.

Gen. Skwarczyński o ludowcach, młodzieży i mniejszości

WARSZAWA, 1.4. Dziś rano odbyło się plenarne posiedzenie koła parlamentarnego OZN. Na posiedzenie przybył szef Obozu generał Skwarczyński i szef sztabu płk. Wenda. Na posiedzeniu dokonano wyborów poszczególnych sekcyj t. zw. zagadnieniowych. Z kolei po przemówieniu szefa sztabu OZN generał Skwarczyński w dłuższym przemówieniu omówił sprawy, jakie poruszone były w interpelacjach różnych posłów i senatorów na temat stosunków do poszczególnych stronnictw politycznych,

a szczególnie do stronnictwa ludowego w związku ze strajkiem chłopskim, d omłodzieży i mniejszości narodowych.

Gen. Skwarczyński stwierdził **negatywne ustosunkowanie Obozu do postulatów stronnictwa ludowego, jednak to nie dowodzi, aby nie było pozytywnego stosunku do mas chłopskich,**

do których pozyskania dąży OZN.

Mówiąc o stosunku do młodzieży gen. Skwarczyński stwierdził,

iż OZN dąży do jej pozyskania.

W sprawie stosunku do mniejszości narodowych gen. Skwarczyński oświadczył iż dążyć musimy w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego do współpracy z nimi.

Na zakończenie obrad członkowie koła powzięli następującą rezolucję:

„Koło parlamentarne OZN z największą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło parlamentarne OZN z głęboką troską śledzi akcje rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków."

„Chamy na kolana przede mną"

Osk. Kazoń siał teror na targowicy mysłowickiej

W dalszym ciągu rozprawy o czem piszemy na stronie 2-ej.

Świadek Piotrowski zeznaje dalej, że w Centralnej Targowicy był tylko małym urzędnikiem (powszechnie nazywano go dyrektorem) z pensją 1000 zł. miesięcznie.

Prokurator: Kto był główną figurą w Centralnej Targowicy i jaka panowała tam atmosfera?

Świadek: Główną figurą był Kazoń, wszystkim kierował tak, by przysporzyć sobie jak najwięcej dochodów

Zależało mu również na tym, by Targowica sosnowiecka nie została zlikwidowana, gdyż w ten sposób przybywało mu pieniędzy przy pobieraniu z kasy gotówki na udzielanie łapówek Często nawet groził przejściem do Targowicy sosnowieckiej.

Kazoń na terenie Centralnej Targowicy siał wszędzie teror, często padały z jego ust słowa: „Chamy, na kolana przede mną" itp. Mnie w końcu to oburzyło d otego stopnia, że miałem zamiar oficjalnie wystąpić przeciwko Kazoniowi, lecz p. Karczewski stale mnie powstrzymywał.

Następnie świadek Fr. Biel, jako magazynier Targowicy mówił o łapownictwie dyrektorów, a św. Trocer omówił sprawę pożaru na Targowicy w czasie którego spłonęły akta.

Proces odroczono do poniedziałku godz. 9 rano.

Zlikwidowanie szajki przemytników dewiz

grasującej na Śląsku i w Zagłębiu

Okręgowy inspektorat ochrony skarbowej w Katowicach zlikwidował szeroko rozgałęzioną szajkę przemytników walut i nielegalnych handlarzy dewiz.

Szajka grasowała przez dłuższy czas na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano Naftalego Bechera, Pinkusa Pelmana i Zahariasza Dawida, (wszyscy z Katowic) oraz Jakuba Steinitza z Chorzowa i Jakuba Golwassera z Bytomia.

Herszten tej dobrze zorganizowanej szajki był Becher, który na przemycie i nielegalnym handlu walutami dorobił się olbrzymiego majątku. Jest on obecnie właścicielem kilku kamienic w Katowicach.

Becher miał do pomocy pośredników na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz na Śląsku Opolskim.

Głównym pośrednikiem na Śląsku Opolskim był Goldwasser.

Zlikwidowana szajka wywiozła za granicę duże sumy, przez co Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty. — Zlikwidowanie szajki przemytników dewizowych, wywołało wśród katowickiej finansiery żydowskiej wielką panikę.

Dr. Drobner skazany

na trzy lata więzienia

KRAKÓW, 1. 4. Dziś, w jedenastym dniu procesu radnego socjalistycznego miasta Krakowa, dr. Drobnera, zapadł wyrok.

Po naradzie trybunał wydał wyrok, skazujący dr. Drobnera na 3 lata więzienia bez zawieszenia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 4. Oskarżonemu sąd zaliczył 15 miesięcy aresztu śledczego.

Zeznania głównego świadka oskarżenia

w procesie o nadużycia na Centralnej Torgowicy w Mysłowicach

Wczoraj, w dziewiątym dniu rozprawy w głośnej aferze Centralnej Targowicy w Mysłowicach sąd na wstępie ogłosił postanowienie, w myśl którego sąd uwzględnił wnioski dowodowe obrońców tylko częściowo.

Sąd dopuścił około 10 świadków, którzy mają odciążyć osk. Kazonia i Fruchthaedlera.

Sensację wywołało postanowienie sądu odmawiające wezwania w charakterze świadka współoskarżonego Karczewskiego.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania głównego świadka oskarżenia p. Stanisława Piotrowskiego. Obrona wniosła o niezaprzysięganie świadka, ponieważ świadek jest podejrzany o te same czyny karygodne, za które oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych.

Po naradzie sąd postanowił św. Piotrowskiego nie zaprzysięgać, wskutek podejrzeń względem jego osoby.

Po odpowiednim upomnieniu co do zeznawania prawdy św. Piotrowski oświadczył, że od stycznia 1929 r. do września 1929 r. był członkiem zarządu Targowicy. Zajmował się sprawami handlu nierogacizną, a osk. Fruchthaendler handlem trzody.

Prowadzenie ksiąg i osk. Langer podlegało św. Piotrowskiemu.

Dalej osk. Piotrowski stwierdza z całą stanowczością, że kapitał zakładowy nie został przez wspólników wpłacony.

Miasto Mysłowice także nie wpłaciło swego udziału.

W styczniu 1929 r. dwóch handlarzy otrzymało łapówkę za przejście z Targowicy sosnowieckiej na Targowicę mysłowicką,

jednak pieniądze te wyłożył z prywatnych pieniędzy osk. Woskowicz. Później płacono łapówki z wpływów i opłat targowych.

W dalszym ciągu świadek Piotrowski zeznawał w sprawie czynszu dzierżawnego kantyn chrześcijańskiej i żydowskiej. Czynsz ten zatrzymywali dla siebie osk. Kazoń i Fruchthaendler. Przed zawarciem umowy o spółce osk. Kazoń ubiegał się o prawo za trzymywania czynszu i p. Karczewski obiecał mu to,

jednak rada nadzorcza spółki nie zgodziła się na to.

Świadek twierdzi, że na nieprawne zatrzymywanie czynszów przez osk. Kazonia i Fruchthaendlera zwracał p. Karczewskiemu uwagę. P. Karczewski poruszył tę sprawę na posiedzeniu rady nadzorczej i pomiędzy osk. Kazoniem i p. Karczewskim doszło do awantury a później do ostrej wymiany listów.

Mimo to p. Kazoń nadal czynsz inkasował.

W sprawie kosztów podróży św. Piotrowski stwierdził, że osk. Kazoń jeździł na koszt Targowicy w sprawach osobistych.

Świadek Piotrowski zeznał, że osk. Kazoń jeździł do Wiednia, Medjolanu i Warszawy, jednak nigdy nie był on w Rydze.

To zeznanie i stanowcze twierdzenie św. Piotrowskiego, że osk. Kazoń nie był w Rydze, budzi u wszystkich poważne wątpliwości, gdyż świadek nie był również w Rydze. Świadek twierdzi, że osk. Fruchthaendler jeździł do Rygi. Fruchthaendler twierdzi że w Rydze był wraz z nim osk. Kazoń.

Mimo pytań stron św. Piotrowski stanowczo twierdzi, że w tych dniach, kiedy osk. Kazoń miał być w Rydze,

rozmawiał z nim telefonicznie z Warszawy(!).

Obrońcy udawadniali na podstawie paszportu, że osk. Kazoń był w Rydze. Mimo to św. Piotrowski uparcie twierdzi, że osk. Kazoń w Rydze nie był.

Na tym tle dochodziło na sali rozpraw do dramatycznych scen.

Prokurator: — Może się świadek myli?

Świadek: — Nie, ja się nie mylę. P. Kazoń nie był w Rydze.

Obrońca: — Panie prokuratorze, proszę nie bronić świadka, bo on krzywoprzysięgał.

Prokurator: — Ale nieświadomie.

Obrońca: — Owszem, świadomie i w związku z tym czekamy na wniosek p. prokuratora.

Co do kosztów organizacyjnych, kosztów telefonicznych i telegraficznych świadek Piotrowski potwierdza zarzuty aktu oskarżenia.

Z jego zeznań wynikało jednak, że czuje on w szczególności do osk. Kazonia niechęć i jego zeznania robią wrażenie stronniczych.

Z tego powodu przewodniczący kilkakrotnie upominał świadka i wzywał go do „liczenia się ze słowami".

Osk. Kazoń przy sposobności omawiania sprawy kosztów administracyjnych zadał św. Piotrowskiemu szereg pytań.

Osk. Kazoń: — Czy świadek jeżdżąc do Krakowa, pobierał pieniądze na koszty podróży?

Świadek: — Nie nie pobierałem.

Osk. Kazoń: — A czy otrzymał pan pożyczkę bezzwrotną i palto?

Świadek: — Pożyczki wtedy nie otrzymałem a palto podarował mi Fruchthaendler.

W tym miejscu prokurator oświadczył, że z paszportu wynika, że osk. Kazoń był w Rydze od 19 do 21 sierpnia 1932 r., zaś z rachunków likwidacyjnych stwierdzono, że miał tam być od 10 do 15 sierpnia 1932 r.

Za dwa dni pobytu w Rydze policzył każdy z oskarżonych po 240 zł. za hotel i przeszło 200 zł. za utrzymanie. Poza tym z dołączonego jednego kwitu wynika, że 1100 zł. wypłaciła firma Bos, a zaksięgowano ten wydatek w księgach Targowicy.

Osk. Kazoń oświadcza w sprawie dat jego podróży do Rygi.

„Byłem w drodze do Rygi i w Warszawie mogłem się zatrzymać".

Stąd zeznanie św. Piotrowskiego o telefonie z Warszawy.

Krwawy pościg za bandytami

Jeden policjant zabity, dwaj ranni

We wsi Grabinie pod Wojnieczem patrol policyjny złożony z komendanta posterunku policji w Wojnieczu Dyklewskiego i 2 post. Małachy i Deląga natknął się na ślad niebezpiecznego bandyty Michała Batki, który ukrył się w domu swego krewnego, Noska.

W chwili gdy post. Małacha wchodził, poszukując bandyty, na strych domu, Batko strzelił, raniąc policjanta w nogę, po czym przez dach rzucił się do ucieczki, strzelając w dalszym ciągu do policjantów i raniąc ciężko w pierś starszego przodownika Dyklewskiego.

Batko korzystając z chwilowego zamieszania zdołał zbiec.

Zarządzono energiczny pościg.

Starszy przodownik Dyklewski po przewiezieniu do szpitala w Tarnowie zmarł.

Na skutek informacji, że w kolonii Kolbylczym w pow. łukowskim, ukrywa się znany bandyta Henryk Kucharczuk, policja zorganizowała obławę. We wskazanym kierunku wyruszył patrol złożony z kilku posterunkowych i przodownika Stanisława Matuszaka.

Policja otoczyła dom, w którym ukrył się Kucharczuk wraz z kompanami. W momencie, gdy Kucharczuk wyjrzał przez okno, przodownik Matuszak uderzył go kolbą w głowę.

Mimo silnego uderzenia bandyta nie stracił przytomności, lecz chwycił wszy karabin zaczął strzelać.

Jedna z kul trafiła przod. Matuszaka, raniąc go w brodę i szyję. Po strzałach Kucharczuk wyskoczył przez okno i rzucił się do ucieczki. Do uciekającego kilkakrotnie strzelili policjanci, trafiając go w plecy i nogi.

Przewieziony do szpitala Kucharczuk zmarł.

Stan przodownika Matuszaka nie budzi obaw. Kompanów Kucharczuka osadzono w więzieniu.

Budujmy szkoły

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

76.

Pojechaliśmy szkaradnym powozem, którego strzegli ludzie, licho ubrani.

— Ale Vitraca zapewne nie zabrali?

— I owszem, proszę pana. Pojechał z nami, lecz go nie było, gdy poznałam siostrę. Z powozu wysiedliśmy na podwórzu, gdzie stali policjanci, tacy, jak na ulicy...

— Sierżanci miejscy.

— Człowiek, który nas wiózł, zaprowadził po schodach na górę i zostawił nas w pokoju, gdzie można było usiąść tylko na ławkach drewnianych. W dziesięć minut później przyszedł po p. Borodino i po mnie, przywiódł nas do jakiegoś pana, który siedział przy stole, zawalonym papierami. Z miną surową wypytywał długo p. Borodino, który się kilka razy rozgniewał.

Joinville już się domyślał, że ładna Helena i jej stryj rzekomy stawali u sędziego śledczego i że urzędnik ten pokazał im uciętą głowę.

Za tym Borodino podejrzany był o zamordowanie czy też o przyczynienie się do zabójstwa pozbawionej głowy. Heleny widocznie w podejrzeniu nie miano, skoro jej pozwolono wyjść swobodnie z pałacu Sprawiedliwości

Ileż jednak rzeczy nowych dla Joinvilla zawierało pełne prostoty opowiadanie dziewczęcia! Dowiadywał się jednocześnie, że ofiara była siostrą Heleny, która nie jest ani synowicą, ani nawet krewną pana Borodino, że mąż nieszczęśliwej Ireny nazywał się Caritides i znikł w dniu, kiedy żona jego umarła.

Borodino sypał więc kłamstwami bez liku, z których może najśmielszem było, że mniemana synowica jego jest niemową.

Ale i tego nie było potrzeba, ażeby się wydał podejrzanym obu przyjaciołom, którzy już nie pierwsze podejrzenie mieli względem tego jegomościa.

Czy go aresztowano? Joinville pytał o to sam siebie, a wszystko zdawało się wskazywać, że Helena o tem nie wie.

Wszakże zadał jej pytanie, i odpowiedziała, jak się spodziewał, mówiąc, że go zostawiła w pokoju, — gdzie go wypytywał sędzia. Dodała, że wstręt w niej budzi i że go już nigdy widzieć nie chce.

Po oświadczeniu tym, nowa się nasuwała kwestia, o której Joinville powinien był pomyśleć uważniej.

Co ma począć z tym dzieckiem, które z zaufaniem duszy niewinnej przyszło go prosić o opiekę?

Odprowadzić je do hrabiego byłoby to oddać je na łaskę i niełaskę Borodina, fałszywego stryja i prawdopodobnie fałszywego szlachcica. Za nic w świecie Joinville nie oddałby Heleny smokowi z ulicy Berton, zresztą Helena nie chciałaby tam powrócić.

Gdzie jednak umieścić młodą dziewczynę, ubraną po grecku i nie umiejącą ani słówka po francusku, co się z nią stanie, z nią bez rodziny, narażoną na zemstę nieznanych nieprzyjaciół, a może a poszukiwanie policji, która nie zawodnie zainteresuje się jej zniknięciem?

Cavaroc, oparłszy się o kominek, słuchał tej długiej rozmowy po niemiecku; nie wszystko zrozumiał, pochwytał jednak znaczenie kilku słów, a Joinville przetłomaczył mu inne.

Była to pora przyjść z radą przyjacielowi, który zresztą chciał się go zaraz poradzić.

— Mój drogi — odezwał się kapitan —ani szukałeś tego, co cię spotkało. Oto masz niewiniątko na karku i musisz coś przedsięwziąć... Na twoim miejscu nie wahałbym się...

— Cóżbyś uczynił?

— Zatrzymałbym ją u siebie, do licha!

— Ależ! pomyśl tylko!... to dziecko!...

— Dobryś! boisz się popsuć sobie karierę! Niedołęgo! w tym niema nawet pozoru dopuszczenia się gwałtu względem nieletniej. Dziewczę to przyszło do ciebie dobrowolnie, ja to mogę zaświadczyć. A ty masz tu wszystko czego potrzeba dla dania jej schronienia, bez uchybienia przyzwoitości. Pokój, który oddajesz bratu, kiedy przyjedzie do Paryża, znajduje się w antresoli i prowadzą doń osobne schody

— Tak, ale...

— Pozwól mi dokończyć W służbie masz zawsze u siebie starą Monikę, dawną pokojówkę pani de Joinville. Usługiwać ona będzie pannie Helenie która tu będzie zupełnie, jak u siebie. Brakować jej tylko będzie strojów, dopóki się nie nauczy po francusku.

I Cavaroc dodał ze śmiechem:

— Ja chętnie podjąłbym się być jej nauczycielem.

— Mówisz tak, jakbyś był pewien że się zgodzi na tę propozycję.

— A to chciałbym wiedzieć co jej pozostaje innego? Zapytajże się jej, co myśli o tem.

Joinvillowi rada, żem się tak długo wypytywał.

Powinieniem był pamiętać, żeś znu żona i zziębnięta.

d. c. n.

Zniknęły ślady granic zaborczych...

Weszła w życie z dniem 1 bm. ustawa wprowadzająca nowy podział administracyjno-terytorialny w obrębie 4-ch województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Najważniejsze zmiany zachodzą w obrębie województwa pomorskiego. Zostało ono zwiększone o szereg powiatów, które dotychczas wchodziły w skład województw poznańskiego i warszawskiego, a mianowicie: bydgoski, nowrocławski, szubiński, wyrzyski, lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski. Również i województwo po[illegible] wcale wydat[illegible] zwiększeniu przez włączenie doń z woj. łódzkiego czterech powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego.

Tymczasem struktura terytorialna i podział administracyjny naszych ziem zachodnich ulega poważnemu przeobrażeniu.

Najistotniejsze oczywiście w tym nowym podziale administracyjno - terytorialnym jest utworzenie dużego i silnego Pomorza. Nasze „okno na świat", nasze wybrzeże wraz z potężniejącą z każdym rokiem bazą obronną i centralą wymiany towarowej, jaką stanowi Gdynia — uzyskuje zaplecze administracyjne, które odpowiada potrzebom tej części Polski. Zazębiają się na tym terytorium bardzo poważne interesy społeczne i gospodarcze. W ciągu ostatniego dwudziestolecia powstały rozmaite prawno-państwowe węzły, które stanowczo domagały się przemian w dotychczasowej strukturze terytorialno - administracyjnej.

Podział, jaki poprzednio się utrzymał, był sztuczny i narzucony ongi wolą państw zaborczych. Nie uwzględniał wcale ciążenia pewnych ziem i skupisk ludzkich do pewnych, naturalnych i ze składu ludnościowego czy specjalnego charakteru danych ziem wynikających ośrodków.

Ciążenie to nie ustawało bynajmniej mimo istnienia przez niemal 150 lat słupów granicznych, powznoszonych przez obcą przemoc. Dla przykładu przytoczmy np. Kaliskie, które, znalazłszy się na krańcowym punkcie zaboru rosyjskiego, jednak stale ciążyło ku Poznańskiemu, nie zrywało bynajmniej kontaktów z tą dzielnicą. Takich przykładów mamy więcej na całym obszarze ziem polskich.

Trzykrotne rozbiory, dokonywane przeważnie z punktu widzenia interesów obcych i nie liczące się zgoła z osiemsetletnią przeszło tradycją regionalną — pogwałciły brutalnie węzły, łączące poszczególne terytoria polskie. Granice zaborcze — zresztą na przestrzeni między r. 1772 a 1815 kilkakroć zmieniane — nie liczyły się bynajmniej ze spoistością dzielnic dawnej Polski i z tym naturalnym ciążeniem pewnych środowisk ku pewnym centrom. Właśnie intencją zaborców było porozrywać te naturalne związki, by w ten sposób osłabiać spoistość poszczególnych ziem i ich dawne kulturalne czy gospodarcze kontakty.

Nowy podział, jaki obecnie wprowadziliśmy, jest zatem — poza praktycznymi osiągnięciami, wynikającymi z realnych potrzeb naszej administracji państwowej — również i likwidacją sztucznych i krzywdzących granic zaborczych.

Znikają ostatnie ślady tych granic wytyczonych przez przemoc —a dawno już w sercach i mózgach ludzi, zamieszkujących te ziemie, nie istnieją tych.

W ciągu 20-tu lat, które nas dzielą od wskrzeszenia państwa, w składzie ludnościowym, w poczuciu wspólnoty narodowej i państwowej, w rozumieniu zadań i celów, zaszły w naszych zachodnich prowincjach głębokie przeobrażenia. Zrosły się te ziemie tak ściśle z innymi połaciami kraju, że anachronizmem wprost wydał się stary podział terytorialny, pozostały z okresu niewoli.

Dziś ten przeżytek znika również z naszej rzeczywistości. Zostaje wykreślony z mapy, tak jak idea wielkiej i zjednoczonej Polski wykreśliła go z serc i mózgów

M. G.

Nie ma w Rzeszy dzielnic ubogich...

Jak w Niemczech budują mieszkania.

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Berlin, w marcu.

Każdego, kto w ostatnich latach przejeżdżał przez Niemcy musi uderzyć wielka ilość nowych domów mieszkalnych.

O wielkim rozmachu budownictwa świadczą i cyfry. Od 1933 r. tj. od chwili „przejęcia władzy przez partię narodowo - socjalistyczną", wybudowano ogółem 1.400.000 nowych mieszkań. Pod koniec roku 1937 było w budowie 340.000 mieszkań, czyli dwa razy tyle co w 1932 roku. A przecież rządy ówczesne też nie próżnowały i starały się we wszelki możliwy sposób zużytkować pożyczki zagraniczne oraz topniejące w czasie inflacji fundusze własne. I dlatego „głodu mieszkaniowego" w Niemczech nie ma nigdzie.

Niema również dzielnic ubogich, tego, co w Anglii nazywa się „slums", tj. prymitywnych, brudnych, przestarzałych i zaniedbanych pod każdym względem domów i mieszkań. Nawet w najuboższej dzielnicy Berlina nie znajdzie się ruder, jakie jeszcze dzisiaj spotyka się w ubogich dzielnicach Paryża, Londynu i New Yorku.

Terenów budowlanych jest jeszcze w miastach niemieckich bardzo dużo.

Sam proces budowy podmiejskich osiedli przeprowadza się w następujący sposób. Właściciel terenu musi przedstawić dwa plany: plan parcelacyjny i plan rozbudowy. Plany te zatwierdzane są po przeprowadzeniu zwykle w nich pewnych zmian przez odpowiednie urzędy ogólno - państwowe i lokalne, tj. przez „Katasteramt" i przez „Baupolizei", względnie przez landrata.

W planie parcelacyjnym muszą być przewidziane następujące punkty: 1) ustąpienie pewnej ilości gruntu pod parki, zieleńce, tereny sportowe i wypoczynkowe, których budową zajmuje się gmina; 2) dokładny rozkład dróg i ulic, przy czym muszą one być tak projektowane, aby straż pożarna miała swobodny dojazd do każdego poszczególnego budynku.

Następnie najważniejszą sprawą jest wybudowanie dróg.

Otóż pod tym względem istnieją w Niemczech trzy metody:

1. Drogi i ulice buduje miasto czy gmina. Robi to tylko wtedy, jeżeli budowa całego osiedla jest dla niego z pewnych względów korzystna i pożądana. Wtedy samo zajmuje się finansowaniem. Koszt budowy zostaje następnie doliczony do każdego poszczególnego metra bieżącego frontu i włączony do ceny parceli.

2. Również budowa dróg i ulic przeprowadzana jest przez gminę zgodnie z planem parcelacyjnym, należność jednak za to nie jest płatna przez nabywców parceli odrazu i nie włączona do ceny, ale zapisana na poszczególne hipoteki „bez miejsca", t. zn., że ta suma hipoteczna zawsze ustępuje miejsca innej hipotece ważniejszej. Jeżeli np. na budowę była zaciągnięta pożyczka bankowa, to należność za drogi ustępuje jej swoje miejsce. Należność za drogi zapisana hipotecznie amortyzuje się zwykle w 30 lat i jest obciążona bardzo niskim procentem (do 1 proc.).

3. Właściciel terenu buduje drogi i ulice własnym kosztem i należność włącza do ceny parceli. W tych wypadkach bardzo często pomagają mu w finansowaniu specjalne banki.

4. Budowa przy pomocy t. zw. „Pflasterkasse". Właściciel tylko „markuje" ulice lub też przeprowadza mały odcinek, jako wzór. Wszyscy nowonabywcy terenów, niezależnie od ceny, zobowiązują się w umowie do wpłacania do „Pflasterkasse" co miesiąc pewnej sumy (RM. 10—25) na budowę ulic. Skoro tylko zbierze się poważniejsza kwota, gmina przyjmuje ją jako zadatek i sama przystępuje do budowy ulic.

Ponieważ do „Pflasterkasse" muszą należeć wszyscy nabywcy działek i wszyscy muszą regularnie opłacać kwoty, do jakich się zobowiązali, więc gmina w ten sposób po pewnym czasie uzyskuje swoje pieniądze z powrotem. Kapitały na ten cel pochodzą zwykle z miejskich kas oszczędności lub ze specjalnych funduszów rządowych.

T. zw. „Kleinwohnungen", czyli małe mieszkania dosyć prymitywne, są bardzo popierane przez rząd. Posiadając bardzo duże fundusze w kasach, zbierających fundusze z opłat za świadczenia socjalne, oraz w kasach oszczędnościowych, tow[illegible] ubezpieczeniowych i innych instytucjach finansowych, rząd udziela nie tylko pożyczek, ale w pewnych wypadkach i bezzwrotnych zapomóg, dochodzących do 25 proc. wartości terenu i budynku.

W tych jednak wypadkach stawia rząd specjalne żądania a więc przede wszystkim, aby zabudowana przestrzeń nie przekraczała 10 proc. terenu, aby izby nie przekraczały pewnej normy przestrzeni, aby budynek nie miał charakteru zbytkownego, lecz odpowiadał wymaganiom higieny i wygody.

M. S.



POSEŁ LITWY NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

Pierwszy poseł Rzeczypospolitej Litewskiej w Warszawie min. Kazimierz Skirpa złożył Panu Prezydentowi R. P. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu podczas uroczystej audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie swe listy uwierzytelniające. Podczas uroczystości złożenia listów przez min. Skirpę był obecny minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Na zdjęciu moment wręczania listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi R. P. przez min. Skirpę.

Na froncie politycznym

OBRADY GRUPY SEJMOWEJ „JUTRA PRACY".

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", odbył się w Sejmie zebranie posłów skupiających sej około tygodnia „Jutro Pracy". Na zebraniu omawiano i ustalono te sprawy, które mają być wyliczone we wniosku domagającym się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. W posiedzeniu m. in. posłami wziął udział płk. Sławek i posłanka Prystorowa. Uchwalono, ustawę o uboju rytualnym włączyć do obrad na nadzwyczajnej sesji sejmowej.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD „KUŹNICY" NOWY OBÓZ POLITYCZNY?

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", grupa śląskiej „Kuźnicy" przygotowuje na czerwiec br. ogólnopolski zjazd organizacyj i stowarzyszeń narodowo — rdaykalnych do Katowic. Na zjeździe tym ma być dokonany manifestacyjny akt połączenia wszystkich organizacyj narodowo — radykalnych w jeden obóz polityczny.

W NOWOSIELCACH I RACŁAWICACH URZĄDZAJĄ LUDOWCY UROCZYSTOŚCI RACŁAWICKIE.

Zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie ustalił, że woj. krakowskie weźmie udział w uroczystościach w Racławicach, lwowskie w Nowosielcach, tarnopolskie w Tarnopolu, a stanisławowskie w Rohatynie.

REPORTAŻ.

Potrzeba nam fachowców

Z wizytą u przyszłych pionierek rzemiosła polskiego.

Mamy wielu bezrobotnych a jednocześnie odczuwamy duży brak wykwalifikowanych rzemieślników. Brzmi to trochę paradoksalnie, a jednak jest to prawdziwe.

Spójrzmy na odcinek młodzieżowy. Setki młodych ludzi uczęszcza do szkół ogólnokształcących, by w przyszłości zostać biuralistami. Niestety, zaraz po ukończeniu szkoły, absolwent staje się automatycznie bezrobotnym, bo urzędy i biura są przepełnione. Ileż to trzeba dopiero starań i zabiegów o protekcję wpływowych osób by wreszcie zdobyć pracę za kilkadziesiąt złotych...

Tymczasem istnieje u nas olbrzymia, zaniedbana dziedzina, gdzie stale potrzeba wykwalifikowanych, dzielnych o zarazem inteligentnych ludzi. Jest to rzemiosło.

Charakterystyczną pod tym względem opinię o szkolnictwie zawodowym wydała dyrektorka W. Zahorska, w czasie naszej wizyty w żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. Raczyńskiego w Sosnowcu.

Na postawione przez nas pytanie, czy słusznym jest, aby zajęcie rzemieślnika uważać za gorsze od innych, otrzymaliśmy przeczącą odpowiedź.

— Kategorycznie twierdzę, że tak nie jest. Do niedawna przeważał pogląd, że rzemiosło powinno spoczywać w rękach ludzi, rekrutujących się z warstw najniższych i nie umiejących wyszukać sobie innego źródła zarobkowania. Dziś pogląd ten zmienia się u wielu osób. Boć łatwo jest dostrzec, że zawód daje człowiekowi rozległe pole do działania i stawia go wobec możliwości podniesienia swej stopy życiowej. Musi to być oczywiście osoba znająca dobrze swój zawód. Dobrych fachowców niestety wciąż mamy za mało. Inteligencja nasza jeszcze nadal krytycznie odnosi się do tych spraw. A przecież są dowody, że tylko ludzie wykształceni i odpowiednio przygotowani mogą najwięcej zdziałać. Jako przykład może posłużyć pracownia obuwia b-ci Hiszpańskich w Warszawie. Mimo, iż właściciele firmy ukończyli wyższe studia nie wyrzekli się swego zawodu. Prowadzą nadal zakłady szewskie.

Nie ulega wątpliwości, że z rozwojem rzemiosła pójdzie w parze rozwój różnego rodzaju placówek handlowych.

— A jak przedstawia się sprawa naukowego przygotowania np. w szkole pani? Rzucamy pytanie.

— Nauka prowadzona jest w kilku kierunkach. Ponieważ jest to żeńska szkoła rzemiosł, uczenice mają możność ukończenia różnych zawodów.

Mogą zostać fryzjerkami, krawcowymi, modystkami i specjalistkami od wyrobów galanteryjnych. Uczenice oprócz teorii, przerabiają ćwiczenia praktyczne.

Ponieważ jest to dzień zajęć praktycznych korzystamy z zaproszenia p. dyrektorki i zwiedzamy szkołę, by zapoznać się bliżej z wynikami prac.

Budynek jest rozległy, jednak nie zbyt planowo rozmieszczony, ponieważ początkowo miał inne przeznaczenie. W 1927 roku nauka odbywała się w gabinecie nauczycielskim. Dziś gmach jest rozbudowany, dzięki wzrastającemu napływowi kandydatek do rzemiosła, które rekrutują się przeważnie ze sfer średniozamożnych i robotniczych.

Sąsiadujące bezpośrednio z gabinetem nauczycielskim sale przeznaczone są dla działu fryzjerskiego. Wre tu gorączkowa praca.

Nauka prowadzona jest pod wytrawnym okiem profesora specjalisty, który ukończył studia w Paryżu.

Uczenice zajęte są przy wyrobie peruk teatralnych ondulacji włosów i robieniu manicure. Każdą pracę muszą znać dokładnie, by w przyszłości mogły godnie reprezentować swój zawód. Na trzy kursy fryzjerskie uczęszcza 65 uczenic.

Najliczniejszy jest dział krawiecki, bo liczy on 128 uczenic. Tu uczenice na pierwszym kursie przygotowują się do ćwiczeń rysunkowych, na drugim wykańczają już efektowne sukienki z różnych materiałów, zaś na trzecim widać pracę przy modelowaniu płaszczów i strojnych sukien balowych.

Na wysokim poziomie postawiony jest również dział czapniczy i introligatorsko - galanteryjny. Sala działu czapniczego, na który uczęszcza 97 uczenic, przepełniona jest różnymi czapkami i kapeluszami. Tu wykonywuje się zamówienia dla związków i organizacyj społecznych, dla kupców katowickich, dla wojska, dla spółki tramwajowej itp.

W trosce o podniesienie przemysłu czapniczego dyrekcja szkoły wprowadziła w godzinach popołudniowych naukę dla chłopców. Na kurs męski uczęszcza 5 osób.

Na uwagę zasługuje wreszcie dział galanteryjny, na którym kształci się 10 uczenic. Mogą one poszczycić się pomysłowo wykonanymi torebkami, kwiatami do sukien, ozdobnymi paskami, neseserami itp wyrobami skórzanymi.

Nic dziwnego, że zapotrzebowanie na absolwentki szkoły jest duże. Wszystkie pracują i zarabiają, podnosząc stan naszego rzemiosła.

A wszystko to trzeba przypisać zasługom ks. Raczyńskiego, założyciela szkoły, który oddał do użytku budynek szkolny oraz gronu nauczycielskiemu z dyrektorką Zahorską na czele.

* * *

Ale nie można przemilczeć jeszcze jednej sprawy. Nasze modystki, fryzjerki czy krawcowe po ukończeniu szkoły i uzyskaniu tytułu czeladniczego są również dobrymi „paniami domu“.

Rączki nawykłe do maszyny, igły, czy żelazka muszą także imać się kopyści. Trzeba koniecznie umieć ułożyć sobie budżet domowy i odpowiednio przyprawić potrawy. Bo bez tego w przyszłości dyskwalifikacja w oczach męża — zapewniona.

(n.)

Budowa chłodni w Dąbrowie

Z posiedzenia rady miejskiej

Pod przewodnictwem prez. T. Trzęsimiecha odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Dłuższą dyskusję prowadzono przy omawianiu budowy chłodni przy rzeźni miejskiej. Referentem tej sprawy z ramienia rady był inż. Berbecki, fachowych wyjaśnień udzielał kierownik rzeźni dr. Józef Zębal.

Koszt budowy chłodni obliczono na 150 tys. zł.

Urządzenie chłodni będzie nowoczesne i składać się będzie z przedchłodni, dużej hali z maszynami i agregatem do wytwarzania sztucznego lodu. W chłodni będzie można przechowywać mięso, drób itp. do 4 tygodni.

Część kredytów na budowę chłodni miasto już ma, pozostałą zaś sumę otrzyma w formie pożyczki z ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Rozpoczęcie budowy chłodni spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Sprawę podatku specjalnego dla pracowników miejskich referował r. Berbecki.

Uchwalono podatek ten skasować.

Obrady zakończono wyborem 2-ch członków komisji poborowej. Zostali wybrani rr.: J. Bem i R. Cupiał.

Tragiczny wypadek na kop. Flora

Uniewinnienie starszego górnika

Przedmiotem wczorajszej rozprawy był tragiczny wypadek, który wydarzył się na kop. „Flora“. Na źle zabezpieczonym filarze oberwała się bryła węgla, która przygniotła ładowacza Adama Woszczyka z Gołonoga.

Woszczyk doznał tak ciężkich obrażeń, między innymi zgniecenia klatki piersiowej, że po dłuższej chorobie zmarł

Jako odpowiedzialnego za nieszczęśliwy wypadek pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 42-letniego st. górnika Jana Latosa (Gołonóg), który zajął wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, opierając się na orzeczeniu biegłych, którzy stwierdzili, że oberwanie się węgla nastąpiło w nieprzewidzianych warunkach.

Drzazgi

Prima Aprilis

Pierwszy kwietnia jak zwykle: ludzie kłamią, gazety kłamią. Wszyscy się oszukują, okłamują byle nie złośliwie, byle by jednak nikogo nie urazić.

Bo wykorzystanie tradycji prima aprilisowej do zrobienia komuś „granday“ nie świadczy o poczuciu humoru, a nawet wręcz o czym innym...

Myśmy tam sobie dwie drobne wiadomości zamieściłi wczoraj: jedna o tym że odczyt będzie miał w Sosnowcu Japończyk najwyższy człowiek na świecie, a druga w sporcie o unieważnieniu jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich w Zagłębiu.

Zwłaszcza ta sportowa wiadomość narobiła nie mało szumu w światku sportowców o czym świadczyły zresztą liczne telefony naszych Czytelników z zapytaniami w tej sprawie. — Dzwoniły nawet sportowe „czynniki oficjalne“ z prośbą o sprostowanie, gdyż im brać sportowa głowę urywała.

Był też telefon dowcipnego człowieka, który nas w imieniu Japończyka zapraszał na uroczysty obiad do jednej z popularnych restauracji. Do Administracji zaś zgłosiło się kilkadziesiąt osób z kuponami z prośbą o wymienienie na bezpłatne bilety. Spacerek im chyba nie zaszkodził.

Tak to, ku ogólnej uciesze, ludzie się wzajem okłamywali. Raz było wolno...

Złowroga potęga

Wczorajszy „Robotnik“ w artykule pod powyższym tytułem zajął się jedną z naszych „Drzazg“, w której pisaliśmy, że osk. Kazoń, jako sosnowiczanin nie wahał się krzywdzić targowicy sosnowieckiej na rzecz mysłowickiej.

„Robotnik“ chcąc nam udowodnić (nie wiadomo po co), że pieniądz nie śmierdzi, pisze m. in.:

Radźmy autorowi „Drzazg“ zapoznać się bliżej z literaturą kulis wielkiej wojny — a łatwo przekona się, jak to francuscy żołnierze dusili się gazami trującymi, wyprodukowanymi przez Niemców z surowców, dostarczonych przez francuskich przemysłowców, dla równowagi zaś niemieccy żołnierze rozrywani byli przez granaty, których zapalniki sprowadzone były według patentu Kruppa (niemiecki przemysł zbrojeniowy).

A gdyby te przykłady autorowi „Drzazg“ nie wystarczyły, — to dodajemy, iż na polskich ziemiach rosyjskie wojska gromiły austriaków z armat, dostarczonych przez austriacką wytwórnię armat „Skodę“.

Przkładów takich możnaby mnożyć tysiące...

Ależ panowie, wierzę!.. wierzę!.. Tylko już przestańcie strzelać z tych ciężkich armat i puszczać gazy trujące na moje biedne, kilkuwierszowe „Drzazgi“.

Bo przecież nawet na wojnie jest zachowana jakaś proporcja i nie strzela się z „Grubej Berty“ dla zburzenia kładki na strumyku.

wim.

———oOo———

Przy głośniku

MUZYCZNY WEEK — END RADIOWY

Dziś znajdą słuchacze w radio audycje muzyczne o charakterze lekkim i pogodnym. Muzyka lekka składa się na program koncertu solistów: śpiewaczki Olgi Musiałowej i pianisty Arno Beintzego o godz. 16.15, Melodyjne piosenki z płyt w wykonaniu Stefana Witasa nadane zostaną o godz. 18.15. Tegoż dnia o godz. 20 Lwów organizuje na fali ogólnopolskiej prawie dwugodzinny koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego i solistów.. O godz. 22 orkiestra krakowska pod dyr Adama Hermana grać będzie lekkie utwory.

Kredyty dla gospodarstw rolnych
w pow. zawierciańskim i będzińskim

Kontynuując wiosenną akcję kredytową, rozpoczętą przez udzielanie pożyczek na zakup siewników, oddział Państwowego Banku Rolnego w Katowicach uruchomił obecnie następujące kredyty:

Na cele ogólne, na termin do 12 miesięcy przy normalnym oprocentowaniu 7 proc. w stosunku rocznym.

Na zakup sadzeniaków rakoodpornych ziemniaków. Jest to kredyt oprocentowany w wysokości nie wyższej jak 3 proc. w stosunku rocznym, zwrotny w przeciągu 9 miesięcy, przy czym wysokość jego nie może przekraczać na 1 q ziemniaków zł. 8. ee

Zaliczkowy i rejestrowy pod zastaw bydła. Pierwszy z nich udzielany będzie przy ilości nieprzekraczającej 10 sztuk bydła w wysokości:

Dla wojew. kieleckiego (pow. będziński i Zawierciański) na 1 szt. wołu zł. 100, krowy zł. 80, jalowizny zł. 50. Drugi przy ilości zastawionego bydła powyżej 10 sztuk w wysokości 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki, przy czym wartość ta będzie ustalona przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, która na bieżącą kampanię ustala się, w wysokości zł. 25 100 kg żywej wagi. Oprocentowanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych wynosić będzie 6 proc. rocznie, zaś zwrot następować będzie jednorazowo w okresie 5 — 6 miesięcy.

Dla wszystkich wyżej wymienionych kredytów przewidziane jest zabezpieczenie wekslowe z żyrami majątkowo odpowiedzialnych ręczycieli. Rozprowadzane będą one na terenie powiatów będzińskiego i zawierciańskiego za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo — oszczędnościowych. Zainteresowani rolnicy mogą również zwracać się bezpośrednio do Banku w razie trudności w uzyskaniu pożyczki w instytucji pośredniczącej.

Walka z nielegalnym ubojem
w woj. kieleckim

Okręgowa targowiskowa komisja nadzorcza w Kielcach zawiadomiła izbę skarbową, że na terenie woj. kieleckiego dał się zauważyć

wzrost potajemnego uboju zwierząt rzeźnych, czego przyczyny widzi komisja w zbyt łagodnym systemie karania powyższych wykroczeń.

Wzwiązku z tym izba skarbowa okólnikiem swoim skierowanym do wszystkich urzędów skarbowych woj. kieleckiego poleciła: 1) nawiązać bezpośredni kontakt z P. Starostami, jako przewodniczącymi wydziałów powiatowych w celu omówienia i wydania istotnych zarządzeń co do zwększenia nadzoru nad ubojem zwierząt we wszystkich rzeźniach· 2) ponownie przypomnieć organom pobierającym podatek od uboju, że w razie wykrycia faktu potajemnego uboju mają obowiązek bezzwłocznie zawiadomić o tym właściwe urzędy skarbowe oraz

3) we wszystkich wypadkach przepisów ordynacji podatkowej, przy czym wysokość wymierzonych grzywień powinna być jednak dlsiosowana do sytuacji gospodarczej i do możliwości płatniczej oskarżonego.

Po zawarciu układu
o awansach robotników kopalnianych

Jak wczoraj donieśliśmy, na bezpośredniej konferencji pomiędzy radę zjazdu przemysłowców górniczych a sekretarzem C. Z. G. p. Bielnikiem i sekretarzem Z. Z. P. p. Rzepę zawarty został układ, na mocy którego awanse robotników kopalnianych nastąpią z dniem 1 maja br.

Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli, że zwrócą się do wszystkich towarzystw, zrzeszonykh w radzie zjazdu, aby zawarty układ był ściśle przestrzegany. Szczególny nacisk położony będzie na punkty dotyczące zarobków robotniczych w akordzie.

Zaznaczyć należy, że zawarty układ reguluje wogóle sprawę awansów robotników kopalnianych, zatrudnionych pod ziemią i na powierzchni, którzy dotychczas w niektórych wypadkach pracowali po kilka lat, nie uzyskując wyższej kategorii.

—:0:—

Skład materiałów wybuchowych
W KLIMONTOWIE.

Policja w Klimontowie wykryła potajemną składnicę materiałów wybuchowych, którymi posługiwali się szybikarze przy eksploatacji węgla z nielegalnych odkrywek. Składnica mieściła się w mieszkaniu 45-letniej Marii Rodkowej (Browarna 87), gdzie znaleziono patrony saletry i amonitu.

Rodkowa za handel niebezpiecznym artykułem odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazana została na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na lat trzy.

Pożyczki dla kupców
CZELADZKICH.

Zarząd nowopowstałej bezprocentowej kasy pożyczkowo — zapomogowej w Czeladzi na onegdajszym zebraniu ukonstytuował się następująco pp.: prezes inż. Wł. Kurnkowski, vice prezes inż. Fr. Ladra, sekretarz Wł. Zemła, skarbnik L. Kowalski, członkowie J. Radziszewski, R. Gąsior, G. Solarz, F. Machniewski, Br. Tomaszewski.

Komisja rewizyjna pp.: S. Wróblewski, Ks. L. Dudek przewodniczący, Al. Cieśliński, J. Sadowski i A. Nowakowski.

Na zebraniu uchwalono przystąpić do udzielania pożyczek od 1 kwietnia br. Siedzibą kasy jest lokal czytelni Macierzy Szkolnej. Wszelkich informacji można uzyskać w sprawach pożyczek codziennie od godziny 17 do 20.

—(0)—

— **ZEBRANIE ZW. POK.** Jutro o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Kościuszki nr. 23 odbędzie się walne zebranie członkiń Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Wiadomości bieżące

Sobota 2 Kwiecień	
	Dziś: Franciszka
	Jutro: Rysz rda
	Wschód słońca: 5,10
	Zachód słońca 6.10

— **PODZIĘKOWANIE.** Patronaty kl. 3 i 4 ej gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu składają p. Florentynie Stypułkowskiej serdeczne podziękowanie za łaskawe i bezinteresowne uszycie sukienek dla biednych dzieci.

— **WYWIADÓWKA.** Państwowe koedukacyjne liceum handlowe w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę 3 bm. o godz. 10.30 odbędzie się wywiadówka okresowa

— **ODCZYT SPÓŁDZIELCZY.** Koło ligi kooperatystek przy powsz. spółdz. spoż. w Sosnowcu urządza w dniu 3 bm. o godz. 4.30 popol. w domu społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu wielki odczyt spółdzielczy na temat: „Czy kobieta jest równouprawniona w ruchu spódzielczym". Odczyt wygłosi dr. M. Orsetti z Warszawy, przedstawicielka międzynarodowej ligi kooperatystek, autorka wielu dzieł spółdzielczych i społecznych. Koło ligi kooperatystek w Sosnowcu uprzejmie zaprasza jaknajszerszy ogół kobiet do wzięcia udziału w odczycie.

— **WIELKA IMPREZA MICKIEWICZOWSKA.** Staraniem samorządu uczennic państwowego gimnazjum im. Emilii Plater z udziałem uczniów gimnazjum im. St. Staszica i Liceum Pedagogicznego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 19 artystyczna impreza, poświęcona twórczości Adama Mickiewicza.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY W SOSNOWCU** podaje do wiadomości wszystkim swoim członkom ,że dnia 3 bm. o godz. 10 w I terminie, a o godz. 10.30 w II terminie odbędzie się plenarne miesięczne zebranie w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej Nr. 9. Zarząd oddziału prosi dotychczas niezrzeszonych marynarzy o przybycie na zebranie.

Komisja wodno-prawna w Dąbrowie

Wczoraj w sali magistratu w Dąbrowie obradowała komisja wodno-prawna złożona z przedstawicieli zarządu miasta starostwa i przemysłu.

Komisja omawiała sprawy związane z regulacją Pogorii i Przemszy.

— **ŚWIĘCONE W CZELADZI.** Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Czeladzi urządza święcone dla biednych. Z tej okazji zarząd stowarzyszenia zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie na ten cel ofiar. Datki można składać do dnia 12 bm. u p. W. Rączaszkowej (ul. Bytomska), Bieńkowskiej, Cieślińskiej i Łabuzowej.

— **KONCERT.** Dziś o godz. 20 w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert chóru męskiego Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. w Sosnowcu pod kierownictwem prof. A. Sollocha przy współudziale znakomitej śpiewaczki p. E. Zum-Busch, artysty opery katowickiej p. E. Kruzera, utalentowanego tenora p. T. Kostulskiego oraz znanej z występów w radio orkiestry symfonicznej 75 pp. pod batutą kpt. Kanasia. Bilety można nabyć przed rozpoczęciem koncertu w kasie.

Pociąg popularny
DO CZĘSTOCHOWY.

Jak już donosiliśmy Sarmacja organizuje w najbliższą niedzielę dn. 3 bm. pociąg popularny do Częstochowy. Odjazd z Będzina o godz. 8.46, z Dąbrowy 8.55, przyjazd do Częstochowy 10.20. Powrót z Częstochowy 19.25 — przyjazd do Dąbrowy 20.55, do Będzina 21-ej.

Karty kontrolne sprzedaje w Sosnowcu i Będzinie biuro podróży „Orbis", w Dąbrowie Książnica Zagłębia. — Ilość miejsc ograniczona.

— **PRZEDSTAWIENIE.** Zw. Strzelecki oddział Sosnowiec-miasto odegra w dniu 3 bm. o godz. 19 w teatrze miejskim w Sosnowcu sztukę w 3 aktach pt. „Karpaccy górale" Józefa Korzeniowskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe Zw. Strzeleckiego.

—(0)—

Z Olkusza

(o) **WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Starostwo powiatowe w Olkuszu wzywa właścicieli pojazdów mechanicznych z terenu powiatu, aby do 15 bm. najpóźniej zgłosili się w starostwie z dowodem rejestracyjnym pojazdu i kartą kontroli opłat (na r. 1937-38), w której winny być potwierdzone opłaty do końca 1938 r., w celu załatwienia formalności, związanych z wymianą na nowe karty na r. 1938-9.

Niezastosowanie się do powyższego spowoduje wycofanie pojazdu z ruchu i odebranie znaków rejestracyjnych łącznie z dowodem rejestracyjnym.

(o) **POŻAR.** W Witeradowie koło Olkusza spłonął dom Wacława Koryczana. Pastwą ognia padło część garderoby i zboże.

Pod pręgierz publiczny!
Czarna lista osób, które nie płacą na bezrobotnych

Miejski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie rozplakatował wczoraj na ulicach miasta czarną listę nr. 1 osób i firm, **które mimo kilkakrotnych wezwań i upomnień uchylają się od spełnienia obowiązku obywatelskiego i dotychczas nie wpłaciły składek na pomoc zimowa bezrobotnym.**

Na liście tej umieszczono 30 nazwisk. Są to kupcy, właściciele nieruchomości i drobni przemysłowcy narodowości żydowskiej.

(o) **WEZWANIE DO OPRÓŻNIENIA STRYCHÓW.** Starostwo pow. w Olkuszu wydało rozporządzenie do właścicieli domów m. Olkusza, wzywając do całkowitego opróżnienia strychów (poddasza) z wszelkiego rodzaju sprzętów i materiałów palnych do dn. 1 maja br. pod karą wysokiej grzywny lub aresztu.

——oOo——

Z Kielc

Kurs dla naczelników STRAŻY POŻARNYCH W KIELCACH.

Staraniem kieleckiego okręgu wojewódzkiego zw. str. poż. w czasie od 21 do 30 marca br. pod kierownictwem inspektora wojewódzkiego p. J. Plebanka, odbył się w Kielcach, kurs IV stopnia dla naczelników rejon straży pożarnych, przy udziale 22 słuchaczy okręgu województwa kieleckiego.

Wykładowcami na kursie byli: p. inż. Konieczny, p. Grudnicki, p. Regula, st. instr. J. Pieńkowski, st. instr. J. Boczek i ml. instr. Zofia Sokoena.

Kurs ukończyło 22 słuchaczy. W dniu 30 marca odbyło się zakończenie kursu i rozdanie świadectw, które za[szczycili] swą obecnością zaproszeni go[ście] z nacz. wydz. wojskowego urzędu wojewódzkiego dr. Jaśkiewiczem na czele.

Nowe kasy bezprocentowe W WOJ. KIELECKIM.

W ostatnich czasach powstały i zostały oficjalnie zarejestrowane następujące kasy bezprocentowe: kasa bezprocentowa kupiectwa chrześcijańskiego w Częstochowie, kasa bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego w Busku - Zdroju, polska chrześcijańska kasa bezprocentowa w Klobucku, woj. kieleckim, kasa bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego w Słupi pow. włoszczowskiego.

Podkreślić należy, że w ostatnich czasach istnieje w całym kraju zasługująca na powszechną uwagę tendencja do tworzenia coraz to nowych placówek kredytu bezprocentowego.

Powiatowy zjazd RZEMIOSŁA W OPATOWIE.

Odbył się w Opatowie zjazd rzemiosła chrześcijańskiego, zwołany z okazji jubileuszu 10 lecia tow. rzemieślniczego w Opatowie.

Po zbiórce i uroczystym nabożeństwie w kolegiacie odbyło się przed kościołem wbicie do chorągwi tow. znaku dziesięciolecia, czego dokonał staros ta pow. PW. Boldik.

Zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka E. Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra przemysłu i handlu A. Romana.

Po referatach odbyła się dyskusja po której zebrani uchwalili rezolucje stwierdzające stosunek rzemosła chrześcijańskiego do Armii Polskiej, apel do władz w sprawie udzielenia poparcia rzemiosła w akcji unarodowienia i wyrażające uznanie posłom, którzy głosowali za ustawą o odebraniu obywatelstwa polskiego tym którzy od wielu lat mieszkają poza granicami Polski i utracili z nią kontakt.

Gospodynie wiejskie z woj. kieleckiego
w trosce o podniesienie opłacalności produkcji rolnej

W kieleckiej izbie rolniczej odbył się doroczny walny zjazd kół gospodyń wiejskich z terenu woj. kieleckiego.

Zjazd poprzedziła msza św., odprawiona w kościele św. Trójcy.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, nacz. Iwaszkiewicz ze związku izb i organizacyj rolniczych wygłosił referat na temat „Gospodarstwo kobiece a obronność państwa", wysłuchany przez zebranych z wielkim zainteresowaniem.

W wyniku rzeczowej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji uchwalono szeregi wniosków mających na celu pogłębienie pracy organizacji.

Przyjęto również rezolucje, m. in. w sprawie wzmożenia wysiłków czynników rządowych i zorganizowanego rolnictwa nad podniesieniem opłacalności produkcji rolnej oraz w sprawie przyznania wydatnych zniżek kolejowych dla wycieczek krajoznawczych, urządzanych przez organizacje wiejskie.

Zjazd wypowiedział się również za utworzeniem szkoły wędrownej dla tych powiatów, które nie posiadają szkół przysposobienia gospodyń wiejskich.

Na zakończenie zjazd powziął rezolucję, stwierdzającą, że prace organizacji KGW. prowadzone są zgodnie z ideałami katolickimi.

Kontyngent na roboty rolne
do Niemiec — zwiększony

Donosiliśmy już o przyznaniu powiatowi olkuskiemu kontyngentu na wyjazd na roboty rolne do Niemiec około 300 osób.

Obecnie dowiadujemy się, że dzięki staraniom wojewody kieleckiego, którego los bezrobotnych pow. olkuskiego najwięcej leży na sercu, władze **powiększyły ten kontygent do 600 osób, przy czym większa część osób zostanie zarejestrowana z terenu gmin Cianowice, Jangrot, Sułoszowa i Minoga, dotkniętych ostatnio klęską powodzi i gradobicia.**

Wyjazd zarejestrowanych do Niemiec nastąpi w najbliższym czasie.

„Wici" skarżą O ZNIESŁAWIENIE.

Związek Młodz. Wiejskiej „Wici" w Kielcach oraz ojciec zabitego członka „Wici" Białek wnieśli skargę doprzewodniczącego Rady Adwokackiej w Krakowie na adwokata Chęcińskiego, który, broniąc przed sądem okręgowym w Kielcach zabójców śp. Białka, wyraził się o „Wiciowcach" jako komunizujących, podobnie również o śp. Białku, Zamierzona jest również skarga do sądu.

Ludowcy organizują POMOC LEKARSKĄ.

Zarząd wojewódzki Stron. Ludowego zorganizował dla swoich członków pomoc lekarską. Członkowie sposiadający legitymację Stronnictwa, będą leczeni przez dr. St. Romszajda z Kielc.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 2 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Koncert solistów muzyka lekka. 16.50 Transmisja nabożeństwa. 17.50 Nasz program 18.0z Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Płyty 18.30. Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna 21.45 Dwa monologi 22.00 Ork. Adama Hermana. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.00 Patrz programy z Katowic.

KATOWICE

Sobota 2 kwietnia.

11.40 Płyty. 13.00 Muzyka obiadowa. 15.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Zwycięstwo ludu śląskiego w czasie wojny 18.25 Płyty 18.45 Program na jutro 23.00 Muzyka lekka płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 3 kwietnia.

8.00 Sygnał czasu 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Opera Traviata w 4 aktach z płyt. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny ze Lwowa. 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Fragment z Wyrąbanego chodnika. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Płyty. 16.25 Amerp ponury dzień Sabary. 1625 Transmisja Zakończenia międzynar. meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ork. roz. 18.30 Chwilka Biura Studiów. 19.25 Słynni wirtuozi. 20.35r Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 To jej wesoła audycja w oprac. W. Budzyńskiego ze Lwowa. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.20 Recital fortepianowy. 22.30 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

98.

„Agenci Martin i Finet weszli do domu z panem de Bourgvieux, zapalili świece i rozpatrzyli się na parterze, nie znajdując nic podejrzanego. Po tym udali się na pierwsze piętro, gdzie wszystko oddychało najzupełniejszą ciszą.

„Podczas gdy pan de Bourgvieux tłomaczył obu agentom rozkład mieszkania: salonik pośrodku, a po każdej stronie jeden pokój, agent Martin nacisnął klamkę u drzwi, popchnął, poczym rzekł tonem uspokojonym: ,

„— Nic tam, zamknięte z zewnątrz. Łotrzy mogli więc tylko dostać się na parter willi, widocznie przyszli już przed godziną schadzki i drapnęli za **rowne, gdy nas usłyszeli.**

„W tejże chwili pan de Bourgvieux wciągnąwszy w siebie powietrze, rzekł

„— Jakiś dziwny zapach czuję, jak by swąd z pieca... Byleby nasze panie nie popełniły jakiej nieostrożności... Ponieważ w mieszkaniu dość chłodno, kupiłem do opalania piecyk ruchomy .. I boję się doprawdy...

„Agenci zauważyli również ten odór...

„Wtedy pan de Bourgvieux zapukał do drzwi.

„Dość długie zapanowało milczenie; zapukano znowu.

„I pani Cartenat, z trudnością podniósłszy się z łóżka, zwolna otworzyła pokój.

„Pan de Bourgvieux, rzuciwszy spojrzenie po pokoju, stanął przerażony.

„—Ciociu! — zawołał — a piec? Gdzie jest piec?

„— Jaki piec? .. Co ty mówisz? — wyjąkała pani Cartenat.

„Pan de Bourgvieux, rzuciwszy się do pokoju kuzynki, otworzył go gwałtownie.

„I tu zatrzymał się, wydając okrzyk przestrachu.

„Agenci i pani Cartenat podążyli za nim, ale zatrzymali się również zdławieni, odetchnąć nie mogąc, skutkiem czadu, wydobywającego się z pieca, stojącego na środku pokoju.

„Tymczasem pani Cartenat pobiegła do łóżka siostrzeniec i znalazła ją już zimną, bez życia.

„Pan de Bourgvieux otworzył okno, jeden z agentów zabrał piecyk, drugi czemprędzej pośpieszył po doktora.

„Pani Cartenat i jej siostrzeniec, którzy w tym wszystkim dali dowód największej energii, już otaczali miłą kobietę najpotrzebniejszymi staraniami, ratując ją jak mogli; udzerali ją gwałtownie serwetami, ażeby przywrócić cyrkulację krwi, wlewali jej do ust koniaku i gdy doktór przybył, chora szeptała już kilka słów bez związku.

„Zrana dopiero odzyskała przytomność i wtedy dopiero można było zbadać przyczyny tych wypadków nocnych.

„Czy zachodzi tu zbrodnia, czy samobójstwo?

„Na razie przypuszczano targanie się na życie, co mogłaby usprawiedliwić straszna rozpacz, w jaką się młoda kobieta pogrążyła od czasu jego nu mężowskiego.

„Zaledwie jednak przyszła do przytomności, oświadczyła energicznie, że to przypuszczenie jest fałszywe:

„— Ja miałabym się zabić przed pomszczeniem męża!— zawołała — byłoby to podłością.

„I utrzymywała, że jeszcze dnia poprzedniego, kiedy się położyła spać, piecyk ruchomy znajdował się w pokoju, który przedzielał jej pokój od ciotki.

„Po tym nic już nie pamiętam, usnęła bardzo prędko.

„Pani Cartenat poświadczyła dokładność tego oznajmienia; ona sama dopiero się wtedy położyła, kiedy siostrzenica już zasnęła zamknęła drzwi, zobaczyła, że piecyk znajduje się w pokoju środkowym i nie grozi żadnym niebezpieczeństwem, po tym zamknęła się w swoim pokoju i nic już nie słyszała.

„Przed przypuszczeniem możebności zbrodniczego zamachu, należy który się udali do Sainte-Aresse, obejrzeli zamek we drzwiach, prowadzących do środkowego pokoju, którędy mordercy mogli się byli dostać.

„Wkrótce nabrali pewności, że, jak się to często zdarza, można ten zamek otworzyć z zewnątrz, bodby na wet siedział w nim klucz wewnątrz.

„Wątpliwość już przestała istnieć.

„Marcyal Desroches, uprzedzony przez swego przyjaciela Daniela de Chantouvert, przyszedł do willi przed północą.

„Mógł otworzyć wszystkie drzwi, bo zamki są bardzo proste...

„Usiłował więc zabić tę młodą kobietę, która go ościgała tak zaciekle, i urządził wszystko tak, ażeby mogło być podejrzenie co do samobójstwa.

„Ciąg dalszy śledztwa pozwoli bez wątpienia sprawdzić słuszność tych domniemań.

„Zbadano już żonę oberżysty Bertranda, ale ona, według wyrażenia gminnego, udawała głupią i oświadczyła, że mąż co wieczór w zimie zwykł odwiedzać znajomy h, których ma bez liku w sąsiednich wioskach i że teraz wybrał się z wizytami, ona jednak nie wie, czy udał się w stronę Cherbourga czy w stronę Dieppe.

Szajka złodziei kawiarnianych

Hypnotyzował gości, grając na skrzypcach

Przypadkowe odkrycie policji meksykańskiej

W jednym z miast meksykańskich policja wpadła na trop szajki, którą w komplecie osadziła w należnym jej miejscu, t. j. w więzieniu.

Sprawa ta ze względu na arcyciekawy jej charakter wzbudziła niezwykłe zainteresowanie.

Szczegóły śledztwa, które są ujawnione, powodują wydawanie wydatków nadzwyczajnych pism, które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy. Tło sprawy jest następujące:

W jednej z kawiarni występowała od paru lat orkiestra, której członkowie byli wykształconymi i utalentowanymi muzykami. Zwłaszcza pierwszy skrzypek wydobywał ze swego ulubionego instrumentu tak czarujące tony, że wzruszał grą nie tylko sentymentalne damy, ale całą publiczność.

Teraz dopiero po kilku latach policja dzięki przypadkowi odkryła, że pierwszy skrzypek hypnotyzuje masowo gości obecnych w kawiarni, a następnie cały zespół urządza „rewizje" portfeli, zdejmuje pierścionki i naszyjniki oraz przegląda zawartość damskich torebek.

Te „występy" urządzał pomysłowy zespół głównie wtedy, gdy w kawiarni przeważała publiczność pozamiejscowa, przeważnie bogaci amerykańscy turyści.

Przed paru dniami genialnemu skrzypkowi, a zarazem genialnemu hypnotyzerowi i złodziejowi powinęła się noga.

Obecny na sali przypadkowo wywiadowca policyjny nie uległ czarowi skrzypka, udał zahypnotyzowanego a następnie po całym zwyczajnym złodziejskim procederze aresztował zespół.

Humorystyczny był moment, w którym aresztowany skrzypek - hypnozer wyraził swój podziw dla wywiadowcy, ocenił jego zimne nerwy i nie słychaną odporność na obcy wpływ, oraz oświadczył, że po raz pierwszy nie udało mu się kogoś zahypnotyzować.

Skarbowcy w Kielcach

UCHWALILI PARAGRAF ARYJSKI.

Odbyło się w Kielcach walne zebranie Związku urzędnków skarbowych. Na zebraniu tym uchwalono wstawić do statutu paragraf, w myśl którego członkiem stowarzyszenia urzędników skarbowych nie może być żyd, ani osoba pochodzenia żydowskiego.

——xx——

Zemsta OUN.

NA ŚWIADKU PROCESU.

W zagadkowych okolicznościach zginął 60 letni Wasyl Branicki wartownik ze Złoczowa, który pełnił służbę krytycznej nocy, gdy bojowcy OUN zamordowali rodzinę śp. Jasińskich. Zwłoki Branickiego znaleziono w lesie Kniaże w stanie rozkładu. Denat był przesłuchiwany w czasie procesu bojowców, jako świadek i rozpoznał kilku z nich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ustalenia okoliczności zgonu Branickiego.

Bezrobotni z Bolesławia

domagają się zatrudnienia

Onegdaj przed budynkiem zarządu gm. Bolesław pod Olkuszem zebrała się większa grupa bezrobotnych **domagając się jaknajrychlejszego wysłania do robót przy obwałowaniu Wisły pod Sandomierzem.**

Należy wyjaśnić, że z Bolesławia przeznaczono do tych robót około 400 bezrobotnych **lecz wyjazd niewiadomo z jakiego powodu przeciąga się od kilku tygodni.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wyjazd do Sandomierza ma nastąpić jeszcze przed 15 bież miesiąca.

Powszechna zbiórka na święcone

dla bezrobotnych w olkuskim

Jutro na terenie całego powiatu olkuskiego odbędzie się druga zbiórka powszechna na Zimową Pomoc dla bezrobotnych, a szczególnie na święcone dla rodzin bezrobotnych.

W powiecie olkuskim ze swego obowiązku obywatelskiego wywiązał się świat pracy, przemysł, oraz w większości kupcy polscy. Pozostało jeszcze bardzo wiele osób, które na bezrobocie nie dały, lub bardzo mało. Te właśnie osoby i instytucje powinny swój dług spłacić jutro, aby dzięki im głodujący bezrobotni i ich rodziny w czasie Wielkiejnocy przynajmniej byli syci.

W końcu bież. miesiąca powiatowy komitet bezrobocia w Olkuszu zamierza ogłosić t. zw. czarną listę z wyszczególnieniem tych osób, które swego obywatelskiego obowiązku jeszcze nie spełniły.

Krwawa bójka między wieśniakami

na tle przeprowadzonej komasacji gruntów

Pomiędzy rodzinami Kociołków, Schabów i Jończyków w Sędowicach pod Jędrzejowem powstała bójka na polach **na tle niezadowolenia, powstałego z przeprowadzonej komasacji gruntów.**

W bójce brali udział członkowie wszystkich rodzin, uzbrojeni w kołki, motyki, rdyle, a nawet broń palną.

W rezultacie batalii zostali ranni: Ewa Kociołek, Zygmunt Kociołek i Wincenty Schab. Rany postrzałowe odnieśli: Henryk Jończyk i Franciszek Schab, przy czym tego odwieziono w dość groźnym stanie do szpitala w Pińczowie.

Ogółem zatrzymano 16 osób, które zostały przekazane władzom sądowym do dyspozycji.

7 górników pod zwałami węgla

Tragiczna katastrofa w Nowym Bytomiu

Onegdaj w godzinach wieczornych, na kopalniach „Wanda — Lech" w Nowym Bytomiu, pow. świętochłowickiego, doszło do poważnej katastrofy górniczej z niewyjaśnionej narazie przyczyny.

Około godz. 5-tej po południu w podziemiach kopalni, na głębokości 600 m. nastąpił **gwałtowny wstrząs, a równocześnie załamały się dwa przylegające do siebie filary. Ze stropów posypały się olbrzymie zwały węgla, zasypując tam 7 górników.**

Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową i w godzinach wieczornych wydobyto na powierzchnię 5 górników żywych, zaś 2 poniosło śmierć.

Zabitymi są: Wincenty Gieras, lat 38, ładowacz, który osierocił żonę i troje dzieci oraz 43-letni rębacz Paweł Weinraub, który osierocił żonę i dwoje dzieci.

Ciężkie rany odnieśli: rębacz Jan Breitkopf, rębacz Michał Kreger, ładowacz Franciszek Maślonka i Bartłomiej Rychter.

Lżejsze rany odniósł Jan Bartoszka.

Rannych przewieziono do szpitala

SPORT

Sędziowie piłkarscy

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OTWARCIA SEZONU W ZAGŁĘBIU

W związku z rozpoczynającymi się mistrzostwami wiosennej rundy, WSS. zagłębiowskiego OZPN, podaje wszystkim sędziom zamieszkałym w Sosnowcu i okolicy, że dnia 9.4 r. i godz. 18-ej odbędzie się zebranie plenarne w lokalu zagł. OZPN, sekretariat WWS Sosnowiec, ul. Żytnia 16 m. 37 Dom Społeczny.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

• • •

W dniu 20. b r. złożyli egzamin, kandydatów na sędziów z wynikiem dobrym pp. Brykalski Ferdynand, Bogusławski, Tadeusz, Cyle Kazimierz, Ciszewski Zbigniew, Ciechowski Tadeusz, Gittier Szlama, Gałkowski, Tadeusz, Jagusiak Wacław Michalik Stefan, Mucha Izydor, Marcinkowski. Zdzisław, Puz Kazimierz, Latosiński Bolesław, Klocek Bolesław, Kacozr Tadeusz Kreks Józef, Szkoc Józef, Wygodzki Józef, Wojtasik Henryk, Przybylski Józef i Wieczorek Wacław.

* * *

Zarząd PZPN. na wniosek WSS. PZPN. mianował sędzią honorow. piłki nożnej p. Mallowa Janusza (WSS. Zagłębiowskiego OZPN)

Zarząd PZPN na wniosek WSS. PZPN. mianował sędziami zasłużonymi piłki nożnej pp. Wacława Kocińskiego i Wajnsztoka Mieczysława z WSS. Zagł. OZPN. delegatura WSS Częstochowa

Niedziela pod znakiem

PIŁKI NOŻNEJ W EUROPIE.

W niedzielę dnia 3 kwietnia rozegrane zostaną w Europie cztery międzypaństwowe mecze piłakrskie.

W Białogrodzie Polska rozegra mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią. Pierwszy mecz w Warszawie, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 4:0.

W Antwerpii odbędzie się drugi mecz kwalifikacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Holandią i Belgią.

W Bazylei Szwajcaria walczy z Czechosłowacją o puchar Europy. Poprzednie spotkanie w Pradze wygrała Czechosłowacja 5:3.

Wreszcie w Wiedniu odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec i reprezentacją Austrii.

Nowe zwycięstwo Taluna

W AMERYCE.

Debiut olbrzyma wileńskiego Taluna w Nowym Jorku na słynnym stadionie w Madison Square Garden zakończył się nowym sukcesem Polaka. Talun pokonał doskonałego zapaśnika Stracka łatwo w trzy minuty 33 sek.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 2 KWIETNIA.

2 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Barana— która obdarzyła usposobieniem orientacyjnym i przezornym, w pierwszych swoich wrażeniach nie mylą się, mają zdolności detektywne, są dobrymi towarzyszami życia, umiejętnie opanowują wrogów, przez nefortunną miłość nieraz cierpią moralnie. Lubią wiele mówić, w rodzinie lub małżeństwie mają spory, przez co nieraz rozchodzą się. W młodszych latach życie ich jest nieszczęśliwe, w pracy przedsięwziętej muszą zwalczać wrogów i niepowodzenie. Pomimo niepowodzeń i ciężkich wiruników życia, będą mieć możność opanowania dzięki swojej orientacji, zmienią kierunek pracy i polepszą sobie materialnie. W późniejszych latach dorobią się majątku, będą prowadzić własne interesy, które przyniosą im powodzenie i korzyści materialne, lecz muszą zachować ostrożność w zawieraniu jakichkolwiek spółek. Lubią poświęcać się dla dobra społeczeństwa i będą brać czynny udział na polu politycznym lub społecznym i wiele porobią zmian.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz szczęśliwy miesiąc październik — daty dnia 2, 9, 16, 23, liczby loterwjne 8 2 8 5 1.

Organizm ich skłonny jest do chorób płuc, wątroby i zapalenia woreczka żółcowego, powinni jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu i unikić silnych wzruszeń.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć częste spory z rodziną a w pożyciu małżeńskim z powodu zdrady może dojść do rozwodu.

Poznańska Warta wycofała bokserów z mistrzostw Polski

Zarząd poznańskiej Warty nadesłał do PZB. pismo następującej treści:

„Członkowie KS. Warta spełniali od wielu lat obowiązki członków w PZB. i pozn. OZB. Pomimo intensywnej pracy pojawiały się w ostatnim czasie systematycznie nieuzasadnione ataki na KS. Wartę i jej członków. Zarząd KS. Warty postanowił jednogłośnie na znak protestu: a) odwołać swoich członków z zarządów władz pięściarskich; b) wycofać drużynę z przyszłych drużynowych mistrzostw Polski.

Postanowienia te powziął zarząd, celem umożliwienia przedstawicielom innych klubów wykazania takiej realnej pracy, jaką dotychczas spełniali przedstawiciele KS. Warta".

Następują podpisy prezesa i sekretarza klubu.

Sygnatura Km. 196/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go Wacław Czerwonko, mający kancelarię w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 m. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1938 r. o godz. 11-ej w sali Sądu Grodzkiego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika spadku wakującego po Józefie Walenta — praw do 264/216 niepodzielnych części nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej Nr. pol. 43, składającej się z placu o przestrzeni 45 prętów kwadr., domu frontowego piętrowego murowanego i zabudowań gospodarczych nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. rej. hip. 912, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Nieruchomość ta jest położona w pasie granicznym i do nabycia jej należy uzyskać zezwolenie Wojewody.

Prawa do nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 15.581 gr. 52, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.686 gr. 14.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1558 gr. 15.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego Nr. 31

Komornik W. CZERWONKO.

Sosnowiec, dnia 29 marca 1938 r.

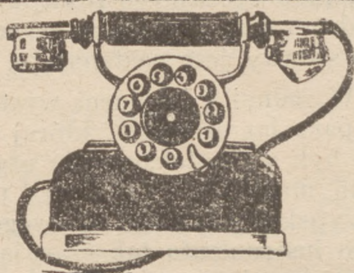
Narodowe biegi

W DNIU 3-GO MAJA.

Polski Zw. Lekkoatletyczny organizuje dorocznym zwyczajem w dniu 3 maja w całej Polsce propagandowe narodowe biegi na przełaj.

Start biegów nadany zostanie przez Polskie Radio za pośrednictwem megafonów, ustawionych na starcie w każdym ośrodku. Początek wyznaczono na godz. 11.45.

Uczestnicy podzieleni będą na następujące kategorie: członkowie klubów zrzeszonych w PZLA. 7 km., niestowarzyszeni 5 km., członkowie organizacyj WF. i klubów niezrzeszonych 5 km., członkowie WKS-ów i wojskowi 5 km., juniorzy 2.5 km.





DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA służąca lub posługaczka Sosnowiec, Małachowskiego 2-a m. 1. — Zgłaszać się od 17—19.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Sosnowiec, 1-go Maja 32.

SUMIENNA, ładna bufetowa potrzebna do gastronomii. Wiadomość Expres Zagłębia Dąbrowa.

LOKALE

DO wynajęcia lokal sklepowy (po rezurze) w nowym domu. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, Okrzei 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Telefon 61-436. 25-letnia gwarancja.

ROWERY dziecinne i normalne 4 sztuki do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, ul. Warszawska 1 lub 3-go Maja 23 w podwórzu Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń.

AUTO dwuchtonowe po generalnym remoncie do sprzedania. Fabryka octu „Ideal" Sosnowiec, 1-go Maja 23.

OKAZYJNIE do sprzedania za pół wartości plac zadrzewiony 3.800 m. w Żarkach, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 52 Wieczorkowska.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK ŚWIERCZYNA, zamieszkały w Strzemieszycach, ul. Sławkowska 64, zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

JÓZEF GRYC zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach.

ZAGINĘŁA karta rzemieślnicza na Józefa Radomskiego wydana przez starostwo Będzińskie.

GLAJTMAN MORDKA unieważnia zgubiony paszport wydany przez magistrat miasta Będzina.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.